

Zakłamana i obłudna

Zdaniem premier Ewy Kopacz, każdy kto w Polsce mówi o głodujących dzieciach, „wpisuje się w rosyjską propagandę”. Do tej absurdalnej wypowiedzi sprowokował ją transparent z tekstem „Dość kłamstw Platformy”, trzymany na powitanie Kopacz w Krotoszynie, gdzie premier zawitała z „gospodarską wizytą” do prywatnej piekarni. Czego się tam dowiedziała ważnego o polskiej gospodarce, wie tylko Michał Kamiński, doradca Kopacz od propagandy, człowiek, który wciska ludziom każdy kit, ale najpierw swojej mocodawczyni.

A zaczęło się od expose prezydenta Andrzeja Dudy przed Zgromadzeniem Narodowym, w którym wypomniął on rządzącym głodujące dzieci na wschodzie Polski. Wywołało to buczenie posłów Platformy. A potem – po apelu ministra rolnictwa Marka Sawickiego do Putina, aby nie niszczył zarekwirowanej przez celników polskiej żywności, bo może się przydać potrzebującym – pojawił się komentarz Moskwy. Rosja z satysfakcją zacytowała prezydenta Dudę, wskazując, że ci potrzebujący to przede wszystkim polskie głodne dzieci. I tak słuszna, całkowicie uzasadniona wypowiedź prezydenta, jak wyleciała ptaszkiem, tak dzięki premier Kopacz – via Moskwa – wróciła wołem.

Każdy, kto mówi o głodujących dzieciach w Polsce, jest zatem ruskim agentem, przyjacielem Putina, w każdym razie nie jest polskim patriotą, jak stwierdziła Kopacz. Dodała jeszcze, że patriotą nie jest także ten, kto twierdzi, że „Polska jest w ruinie” albo że „Polska powiatowa się zwija”.

Sprawa tylko z pozoru jest błaża. Warto rozłożyć ją na czynniki pierwsze, aby zrozumieć źródła zakłamania Platformy Obywatelskiej, a właściwie zbiorowy fałsz całej tej pseudointelektualnej klasy politycznej rządzącej III RP. Główny Urząd Statystyczny określa „skrajne ubóstwo” jako przychód w wysokości 500 złotych miesięcznie na osobę. Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej zagrożenie dla egzystencji jednostki i rodziny określa mianem „minimum egzystencji”. Takich skrajnie ubogich i zagrożonych w swojej egzystencji jest od 7.4 do 7.6 procent populacji, czyli prawie 2.800.000 Polaków. I co najważniejsze 1/3 tej grupy stanowią dzieci (osoby do 14 roku życia), jest ponad 900 tysięcy. To najliczniejsza grupa, większa od tej, którą stanowią osoby powyżej 14. roku życia oraz osoby starsze w wieku emerytalnym. Zatem problem biedy, niedożywienia dotyka przed wszystkim polskich dzieci. I taka jest prawda, której nie chcą zaakceptować lumpenelity III RP na czele z premier Ewą Kopacz i byłym już (na szczęście) prezydentem Bronisławem Komorowskim. Przypomnienie tego smutnego faktu wywołuje u nich nawet nie irytację, ale agresję. Taki obraz Polski zaprzecza bowiem kłamliwej narracji Platformy o polskim sukcesie gospodarczym, a nawet cywilizacyjnym, który jest ich dziełem. Dlatego 900 tysięcy głodnych czy niedożywionych dzieci, po 25 latach tzw. transformacji systemu, to oskarżenie III RP, które może być tylko częścią planu Putina i jego przyjaciół w Polsce. Oskarżenie takie to nic innego jak świadome

szkalowanie Polski, deformowanie obrazu kraju, brutalna walka polityczna z Platformą Obywatelską, twórczą partią polskich dobrych przemian, itd., itp.

Ewa Kopacz i jej duchowy mentor oraz polityczny przewodnik Donald Tusk, a także Bronisław Komorowski, najgorszy w tym 25-leciu prezydent, nie raz zakłamywali rzeczywistość. Brednie o 25-leciu wspaniałej wolności, o najlepszym stuleciu w polskiej historii, apele i wezwania do radowania się z dokonań III RP były niczym zaklęcia indiańskiego szamana. Polskę wyprzedaną obcemu kapitałowi za cenę świecidełek i koralików, Polskę pozbawioną głównych gałęzi narodowej gospodarki ze zlikwidowaną armią i potwornym zadłużeniem krajowym i zagranicznym mamy nie tylko zaakceptować, ale i kochać. A szczególnie tych, którzy do tego wspaniałego stanu doprowadzili. Mamy się nisko pokłonić i dziękować, jak każdy niewolnik swojemu feudalnemu panu.

Platforma Obywatelska i jej wcześniejsze mutacje, poczynając od Unii Wolności, reprezentuje środowiska ludzi obojętnych na realne fakty, o ile nie stanowią one dla nich zagrożenia. Rzeczywistość pojmują jako zbiór osobistych życzeń i oczekiwań, którymi można dowolnie operować w zgodzie z założoną z góry propagandową narracją. Nie interesują ich dane, liczby, procenty, które kłóca się z przyjętym obrazem Polski. Będą podważać nawet oczywiste fakty podawane przez własne rządowe zaplecze. Dlatego premier Ewy Kopacz nie zainteresują żadne wyliczenia MPiPS czy GUS-u na temat biedy w

Polsce. Nigdy się do nich nie odniesie. Będzie za to opluwała opozycję, że nie kocha Polski i jest na usługach Putina. I sugeruje to osoba, która po tragedii 10 kwietnia 2010 roku świadomie okłamywała Polaków, wpisując się w kłamstwa Rosji Putina.

Wojciech Reszczyński

462Nasza Polska 18.08.15